

Premier w rocznicę Sierpnia '80: pamięć o bohaterze zbiorowym, Solidarności coraz bardziej jednoczy.



Pamięć o bohaterze zbiorowym, o Solidarności coraz bardziej nas jednoczy i życzę tego sobie i całej Polsce, żebyśmy to dziedzictwo Solidarności nieśli w przyszłość - powiedział w piątek premier Mateusz Morawiecki w Sali BHP Stoczni Gdańskiej w 38. rocznicę Sierpnia '80.

W piątek w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej, gdzie przed 38 laty podpisano Porozumienia Sierpniowe, odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność".

Wśród zebranych byli m.in. sygnatariusze Porozumień Sierpniowych Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Jerzy Kmiecik oraz reprezentujący wówczas komunistyczne władze, b. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach. Annę Walentynowicz, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, reprezentowali jej syn i wnuk: Piotr i Janusz Walentynowicz.

Premier: jesteśmy spadkobiercami wielkiej tradycji Solidarności

Jak myślę o tamtych dniach, to z jednej strony przychodzą mi na myśl nazwiska, konkretne osoby, które tam, w tamtych latach uczestniczyły w tych wielkich wydarzeniach, ale najczęściej myślę o Solidarności jako o pewnym bohaterze zbiorowym - powiedział do zgromadzonych Morawiecki.

Szef rządu zaznaczył, że podpisanie Porozumień Sierpniowych było "poszukiwaniem nowej umowy społecznej" i nowego "kontraktu społecznego", dlatego system komunistyczny poczuł się zagrożony.

- Dzisiaj ta pamięć o bohaterze zbiorowym, o Solidarności nas coraz bardziej jednoczy i tego oczywiście życzę sobie i całej Polsce, żebyśmy to nasze wielkie dziedzictwo Solidarności nieśli w przyszłość - mówił premier.

- Nasz rząd, rząd PiS czuje się spadkobiercą Solidarności, jesteśmy spadkobiercami wielkiej tradycji Solidarności, która była taką XX-wieczną emanacją walki o wolność naszą i waszą - dodał Morawiecki.

Premier wspominał, że w 1989 roku jako działacz ówczesnej Solidarności Walczącej, był "gorącym przeciwnikiem" rozmów "okrągłego stołu". "Uważałem, że trzeba walczyć z komunistami do końca, nie ma co siadać do »okrągłego stołu« - mówił Morawiecki.

"popelniliśmy pewien błąd, ale rozmawiać trzeba"

Podkreślił, że dziś ma jednak nieco inne zdanie w tej sprawie. - Uważam, że jak można, to trzeba rozmawiać, trzeba wchodzić w ten dialog, jak Piłsudski mówił: brać, nie kwitować, żądać więcej. I tak wtedy ci, którzy siedli po stronie Solidarności do »okrągłego stołu«, tak do tego podchodzili. Ja byłem bardziej radykalny, ale myślę, że to dopiero »gruba kreska« i późniejsze lata zblatowania się niektórych liderów Solidarności i wejścia w czas III Rzeczypospolitej, czego nie chcę już teraz rozwijać, rzeczywiście spowodowały, że strategicznie popełniliśmy pewien błąd, ale rozmawiać - uważam - trzeba - mówił szef rządu.

Wyraził też podgląd, że działacze Solidarności Walczącej w 1989 roku tworzyli "przestrzeń łatwiejszą do negocjacji" dla Solidarności, która wówczas siadła do "okrągłego stołu". - Władza musiała wiedzieć, liczyć się z tym, że tam są ci wariaci, ci szaleńcy, którzy nie chcą rozmawiać z władzą i jeżeli te rozmowy źle pójdą, to mogą iść na różne barykady, bo różne pomysły wtedy mieliśmy - wspominał Morawiecki. Dodał, że jednym z takich pomysłów było "konstruowanie karabinów".

Szef rządu ocenił, iż dobrze się stało, że w 1989 roku doszło do przełomu i porozumienia między ówczesną władzą komunistyczną a opozycją. - Ale też dzisiaj po tych 38 latach chcę powiedzieć, że jesteśmy, nie tylko w sferze idei, spadkobiercami tej wielkiej Solidarności, ale również w sferze czynu - powiedział Morawiecki. - Nasza polityka społeczna, nasze podejście do państwa polskiego, to w jaki sposób traktujemy instytucje państwa polskiego, polityka społeczna, to jest wielka spuścizna Solidarności tamtych lat - ocenił.

Według niego wolność, niepodległość, suwerenność, ale także polityka społeczna i "zrobienie w tym zakresie tyle, ile nikt nie zrobił w ciągu ostatnich 30 lat dla ludzi - to jest też spuścizna Solidarności z 1980 roku".

Głos zabrał przewodniczący NSZZ "Solidarność"

- Jesteśmy tu nie dlatego, że tak wypada, nie dlatego, że przed nami wybory samorządowe, prezydenckie, parlamentarne, albo związkowe, jesteśmy tu dlatego, że mamy w sercu taką potrzebę. Aby być i dziękować tym wszystkim, bezimiennym, ale także sygnatariuszom, którzy podpisywali Porozumienia Sierpniowe - powiedział Duda.

- Porozumienia Sierpniowe otworzyły drogę do wolnego i demokratycznego kraju, w którym dzisiaj żyjemy. Dla nas, związkowców, to droga do normalności w zakładach pracy, do traktowania pracownika w sposób podmiotowy, a nie przedmiotowy - zaznaczył szef "S". Zwrócił uwagę, że gdyby nie bohaterowie lat osiemdziesiątych, Polska nie byłaby do końca krajem wolnym i demokratycznym.

Prezes IPN: PRL i Polska niepodległa są nie do pogodzenia

- Jeżeli w porządku międzynarodowym symbolem porozumienia ponad narodami jest Jałta, to w porządku wewnętrznym jest to +Okrągły Stół+. Tak to trzeba oceniać: porozumienie ponad Polakami - podkreślił prezes IPN Jarosław Szarek. Jak mówił, "z Jałty wychodziliśmy pół wieku, z Okrągłego Stołu wychodzimy blisko trzy dekady i wyjdziemy". Prezes zaznaczył, że nie można budować niepodległej Polski, nie można świętować 11 listopada 2018 r. "na pępowinie z państwem komunistycznym".

- To są dwie nieprzystające rzeczy. PRL i Polska niepodległa są nie do pogodzenia - mówił.

Przypomniawszy, że kilka miesięcy po strajkach w 1988 r. był 11 listopada, wolni Polacy chcieli świętować. "ZOMO spałowało ludzi, którzy po mszy św. szli pod pomniki naszych bohaterów. O tym trzeba pamiętać" - podkreślił.

Szarek zwrócił się do szefa NSZZ "Solidarność". "Wiem ile Solidarność robi dla podtrzymania tożsamości. Jesteście dziedzicami wielkiej historii. Wiem jak o to dbacie" - mówił.

Mówiąc o historii walki Polaków z komunizmem, Szarek podkreślił rolę Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Przywołał słowa papieża z 10 czerwca 1979 r., wypowiedziane na krakowskich Błoniach, podczas pierwszej pielgrzymki do Polski: "Ja was bardzo proszę zanim stąd odjadę, żebyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, przenieśli z wiarą, nadzieją, miłością. Nie podcinajmy sami korzeni, z których wyrastamy" - zacytował Jana Pawła II prezes IPN.

Zdaniem Szarka to Solidarność przywróciła pamięć i tożsamość oraz uratowała Polskę, "przed tym, abyśmy przestali być narodem". "Doświadczenie 16 miesięcy wystarczyło, "żeby dać nam siłę, sprawiło, że jeśli ktoś przyjdzie i podpali nasz dom, to lepiej żebyśmy stojąc umierali, a nie żyli klęcząc - powiedział.

Listy do obecnych w Sali BHP skierowali też marszałek Sejmu i Senatu

- 38 lat temu w Stoczni Gdańskiej zaczął się nowy, wolny świat, zjednoczyło nas słowo: Solidarność; słowa oznaczające wspólną sprawę i wspólną siłę, prawdziwą troskę o drugiego człowieka (...) Wspominamy fenomen tamtego sierpnia i strajk z 1988 r. w przekonaniu, że wydarzenia te są dziedzictwem całego narodu a rocznica powstania NSZZ Solidarność to nasze wspólne święto, święto naszej wolności - napisał Kuchciński.

Marszałek Senatu podkreślił natomiast w liście, że "tamten sierpień zainicjował proces rozpadu totalitarnego systemu komunistycznego, który Polakom i narodom Europy Środkowej został przemocą narzucony".